

Republika, Zasypiasz sama

Naprawdę nie chcę Cię podglądać
Lecz jakaś siła ode mnie żąda
Bym obserwował Cię do rana
Kto Ciebie uwodzi kto Cię dotyka kto Cię zniewala
Choć jestem zwykłym podglądaczem
Te zdrady z góry Ci wybaczam
Bo po północy znowu sama
Naga zasypiasz sama zasypiasz naga zasypiasz naga i sama
Zasypiasz sama
Zasypiasz sama
Płacząc w swoim wielkim łóżku
Zasypiasz naga
Choć nie patrzy teraz nikt
I każdy mówi Ci że kocha
Wieczorem kwitnie wielki romans
A rano budzisz się samotna
Tak chciałbym wierzyć że tej nocy
Gdy mam odbicie Twoje w oczach
Gdy Twej nagości będę widzem
Ja uchylę parasol a Ty zobaczysz że Ciebie widzę
Wtedy podejdziesz do okna
Tak pomnożona o każdą kroplę
I w samotności swej odkryjesz
Że są tacy co mokną którzy Cię pragną i którzy widzą że
Zasypiasz sama
Płacząc w swoim wielkim łóżku
Zasypiasz naga choć nie patrzy teraz nikt
I każdy mówi Ci że kocha
Wieczorem kwitnie wielki romans
A rano budzisz się samotna